



Odpowiedzi redakcji

Odnotowujemy coraz większą ilość listów, w których czytelnicy podpowiadają nam kolejne tematy. Powraca równocześnie sprawa objętości gazety, reklam, giełdy i inne, związane z funkcjonowaniem CHIP-a wśród Czytelników.



Nasz adres:

Magazyn komputerowy CHIP
53-661 Wrocław
pl. Czerwony 1/3/5

A...chciałbym zaproponować, by Państwo więcej uwagi poświęcali na łamach Waszego czasopisma dla początkujących posiadaczy modemów. Może należałoby przeprowadzić testy popularnych modemów, omówić sposoby ich konfigurowania, rodzaje protokołów, jakiego oprogramowania używać do komunikowania się z BBS-em a jakiego do komunikowania się z kolegą, który mieszka na drugim końcu miasta i trzeba mu przesłać jakiś plik i jak komunikować się komputerem w swojej pracy. Ostatnio próbowałem (bezsukcesownie) połączyć się ze swoim kolegą korzystając z Hyper Terminala w Windows'95, lecz niestety dopiero stary poczciwy Norton Commander rozwiązał sprawę.

Dariusz Okniński, Szczecin.

ABardzo się zmartwiłem, iż możliwości ogłaszania się prenumeratorów zostały tak drastycznie zmniejszone. Chciałbym zwrócić uwagę na to, iż nie jestem ogłoszeniodawcą łamiącym ustawę o prawach autorskich. Ostatnia „pełna” giełda znajduje się w CHIP-ie 4/96 i zajmuje zaledwie dwie strony! A tu cena czasopisma rośnie do 3,5 zł, objętość jego szaleje, wreszcie ostatni numer ma 100 stron – kosztem Giełdy i prenumeratorów? (...) czy można by było przy składaniu czasopisma nie rozdzielać reklam np. danych technicznych i wyników testów lub innych ważnych zestawień. Ułatwiłoby to czytelnikowi porównywanie. (...) czy spis ogłoszeniodawców mógłby znaleźć swoje stałe miejsce na kartach magazynu? (...) proponuję wydanie bazy danych o wszystkich tematach zawartych w CHIP-ie i dodanie go do zawartości CD-ROM-a któregoś z numerów CHIP Special.

Taka baza bardzo pomoże w wyszukiwaniu informacji na dany temat niż wertowanie przeszło 4000 stron! W końcu po co są te komputery?

Na tym koniec uwag, nie będzie pochlebstw bo o tym pisze się najprościej. (...)

**Marcin Kosiński,
Częstochowa**

BNasz respondent dodaje jeszcze listę tematów, które chętnie znalazłby na łamach magazynu – zostały one przedstawione na kolegium redakcyjnym i w niedługiej – miejmy nadzieję – przyszłości będzie mógł Pan o nich poczytać. O modemach, które wspomina pierwszy z naszych cytowanych Czytelników, pisaliśmy w poprzednim numerze. Przejdźmy jednak do kolejnych, poruszanych spraw. Giełda – liczba ogłoszeń stale rośnie i trudno zamienić magazyn w słup ogłoszeniowy. W jakiejś ograniczonej formie nadal będziemy publikować Giełdę w druku. Natomiast zaawansowaliśmy już przygotowania do zamieszczania ogłoszeń czytelników w trybie online i offline. Łączy się to z ostatnim z poruszonych przez Pana Kosińskiego tematów. Kto z Państwa otworzył CD-ROM, dołączony do CHIP-a 10/96, znalazł zapewne bazę, o której pisze nasz Czytelnik. Reklamy – rzadko piszemy o tym, ale ich obecność pozwala nam funkcjonować na obecnym poziomie. Wiąza się z tym jednak określone zobowiązania, dotyczące również obecności reklamy w konkretnym miejscu. Staramy się nie rozbijać reklamami interesujących tekstów, ale nie zawsze się to udaje. Pomimo jednak rosnącej objętości stron reklamowych dbamy, by nie działało się to kosztem stron redakcyjnych. Jeśli porównacie Państwo ilości

stron redakcyjnych to przekonacie się, że ich wielkość od przełomu roku 1994/95 do dzisiaj cały czas waha się w tym samym przedziale – między 68 a 78 stron. Spis reklam – miejmy nadzieję, że już na zawsze znalazł swoje miejsce obok stopki i zapowiedzi.

Teraz tematy nieco smutniejsze.

APragnę poinformować o nieuczciwych praktykach, jakich dopuszcza się jedna z firm komputerowych działających na polskim rynku. W październiku ub.r. firma 4Dream z Warszawy na łamach jednego z miesięczników poświęconych informatyce ogłosiła konkurs na najlepszy projekt aplikacji bazodanowej. Opracowałem i przesłałem na adres firmy taki projekt i ku mojej ogromnej satysfakcji zostałem zakwalifikowany do drugiego etapu konkursu. Zgodnie z ogłoszeniem nagrodę dla wszystkich zakwalifikowanych do drugiego etapu miała stanowić współpraca przy realizacji zgłoszonego projektu oraz pakiet MS Windows '95.

Mój projekt spodobał się w firmie 4Dream tak bardzo, że w piśmie zaproponowano mi współpracę również poza konkursem. Pragnę podkreślić, że jestem informatykiem z 12-letnim stażem zawodowym i mam na swoim koncie wiele napisanych i wdrożonych aplikacji.

Od czasu zawiadomienia mnie o wynikach konkursu upłynęło ponad 9 miesięcy. Nie liczę już na współpracę z firmą 4Dream, gdyż współpraca z tak niesolidnym partnerem byłaby bez sensu. Ponadto pomimo moich pisemnych monitów z kwietnia i września br. (na które nie otrzymałem odpowiedzi) a także kilkakrotnych rozmów telefonicznych z panem

Dariuszem Oskrobą, jednym z szefów firmy 4Dream, nie otrzymałem dotychczas należnej mi nagrody rzeczowej. Podczas ostatniej rozmowy z panem Oskrobą zostałem potraktowany w sposób niezwykle arogancki i zrozumiałem, że nie ma on zamiaru wywiązać się z podjętych zobowiązań. Tak więc sytuacja wygląda w ten sposób, że ja ze swej strony wykonałem pewną pracę, którą firma 4Dream zobowiązała się wynagrodzić pakietem Windows'95. Jest bardzo prawdopodobne, że firma wykorzystuje w tej chwili do celów zarobkowych projekty nadesłane na konkurs, nie placąc za nie nawet symbolicznie. Dlatego proszę o opublikowanie mojego listu. Ostrzeże to być może innych informatyków oraz potencjalnych klientów przed współpracą z nieuczciwym kontrahentem.

**Miroslaw Chomacki,
Siedlce**

Załączone kopie korespondencji potwierdzają stan opisany w liście. Jest bardzo prawdopodobne, że „organizator” konkursu korzysta dziś całymi garściami z cudzego dorobku. Można się jedynie z bezsilną złością pochylić nad stanem prawa w naszym kraju, który nie pozwala pokrzywdzonym w takich sytuacjach w sposób szybki i skuteczny dochodzić swoich praw, co już dawno w cywilizowanych krajach rozwiązano. Współczujemy.

Dziękujemy za ciepłe słowa P.P. Szymonowi Urbasiowi i Wojciechowi Pawlakowi.

Niestety, ruszyła lawina listów od naszych Czytelników, którzy na swoje nieszczęście byli również klientami jednego z potężnych producentów w naszym kraju. Ich przygody z serwisem, jakością sprzętu, słownością i kulturą obsługi – już za miesiąc.

Redakcja nie ingeruje w treść i formę listów. Zastrzegamy sobie jedynie prawo do ich skracania.

